

Zenon Guldon

"Szydłowiec", Kielce 1971 : [recenzja]

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 8, 479-480

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cz. Erbera. Istniała ona głównie dzięki zamówieniom na druki urzędowe. Znacznie trudniej było utrzymać zakład litograficzny. Pierwszy zakład tego typu uruchomiła w Kielcach powstała w 1816 r. Dyrekcja Górnicza — jej jedynym chyba dziełem był widok Karczówki. 30 sierpnia 1826 r. zezwolenie na uruchomienie litografii uzyskał Piotr Wyszkowski — brak jednak jakichkolwiek śladów jego działalności. Z kolei 12 kwietnia 1828 r. zgodę władz otrzymał Filip Zieliński, który po wykonaniu planu miasta w tym samym roku musiał zlikwidować zakład. Po nim próbował szczęścia profesor rysunków Stanisław Borzęcki². Wreszcie w 1843 r. właścicielka drukarni Maria Stokowska „zamierza litografią założyć, do czego już znaczne materiały przysposobiła”³. Te przykładowe dane świadczą o bardzo ograniczonym zapotrzebowaniu na produkty drukarni i litografii, a więc pośrednio o życiu kulturalnym w pierwszej połowie XIX w. Sporo nowego materiału, w tym i archiwalnego, wydobył Autor przy przedstawianiu drukarstwa w drugiej połowie XIX i XX w. Dalsze badania, między innymi szczegółowe monografie poszczególnych drukarni, w niejednym wzbogacą naszą wiedzę. Znacznie węższy zakres mają szkice E. Kozikowskiego o rewolucyjnej działalności drukarzy w latach 1905—1917 (s. 23—27) i przeszłości ruchu zawodowego drukarzy (s. 29—33), oparte prawie wyłącznie na drukowanych źródłach i opracowaniach. Wartość źródłową mają zamieszczone w zbiorze wspomnienia drukarzy.

Zenon Guldon

² *Opis historyczno-statystyczny miasta Kielce*, „Pamiętnik Sandomierski”, t. I, Warszawa 1829, s. 96, oraz „Lwówianin”, t. III, Lwów 1838, s. 83; Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) Kielce, Rząd Gubernialny Radomski (RGR), sygn. 3587, zezwolenia dla P. Wyszowskiego i F. Zielińskiego.

³ RGR, sygn. 3587, *Wykaz księgarń i drukarni z 1843 r.*

SZYDŁOWIEC, Kielce 1971, Muzeum Świętokrzyskie, ss. 34, 1 nbl.

Szydłowiec jest jednym z nielicznych miast Kielecczyny posiadających stosunkowo bogatą i różnorodną bazę źródłową, zwłaszcza księgi miejskie z końca XVI i pierwszej połowy XVII oraz drugiej połowy XVIII w.¹ Stosunkowo najlepiej znamy dzieje zamku² oraz rozwój miasta w XVI—XVII w.³ Znacznie mniej już wiemy o późniejszych losach miasta, zwłaszcza w XIX—XX w.⁴

Z okazji 500-lecia powtórnego nadania praw miejskich ukazała się omawiana tu broszura, w której Tomasz Palacz przedstawił zwięzły zarys rozwoju historycznego Szydłowca, a Danuta Paprocka omówiła jego zabytki. Praca, oparta głównie na dotychczasowej literaturze przedmiotu, pozwala w sumie uchwycić główne etapy rozwoju miasta. Na końcu zamieszczono podstawowe informacje o najbliższych okolicach miasta oraz niezbędne dla turysty dane o samym Szydłowcu. Na uwagę zasługują liczne i starannie dobrane ilustracje.

Pewne uwagi nasuwają się w odniesieniu do najstarszych dziejów miasta. Niesłuszne jest stwierdzenie, że miasto zostało lokowane po raz pierwszy około 1427 r. (s. 5). Wiadomo przecież tylko, że w roku tym Szydłowiec był na pewno miastem, ale prawa miejskie mógł uzyskać znacznie wcześniej. Niejasny jest także charakter przywileju z 13 listopada

¹ *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*, t. I, Warszawa 1958, s. 206—207.

² W. Puget *Z dziejów zamku w Szydłowcu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. IV, 1967, s. 261—302.

³ K. Dumała *Z dziejów Szydłowca u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, „Zeszyty Historyczne UW”, t. III, Warszawa 1963, s. 50—81; tenże *Studia z dziejów Szydłowca*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. IV, 1967, s. 177—260.

⁴ Zob. z nowszych komunikat Z. Klorygl *Szydłowiec*, (w:) *Studia geograficzne nad aktywnością małych miast*, Warszawa 1957, s. 381—391.

1470 r. Nie wydaje się, żeby chodziło tu o translokację (przeniesienie z prawa polskiego na niemieckie) czy relokację (potworną lokację na prawie niemieckim) miasta, lecz raczej o potwierdzenie i, być może, rozszerzenie dawnego przywileju⁵. Sprawa ta wymaga jednak szczegółowych studiów na tle porównawczym⁶.

Dla oceny stanu miasta w końcu XVIII w. warto tu może przytoczyć fragment relacji geologa saskiego, J. F. Carosiego, z podróży po Polsce w latach 1778—1780:

Miasteczko samo Szydłowiec jest na dwoje podzielone, to jest miasteczko żydowskie, które jest drewniane, i chrześcijańskie, które przedtem było murowane. Z obalin, które w tym drugim widać, okazuje się, że to miejsce musiało przedtem być dobrze zabudowane i że jego obywatele mieli się dobrze, a nawet było dawnym sposobem dosyć wzmocnione, gdyż jeszcze widać resztę grubych miejskich murów, bram i wież, dosyć obszerny ratusz i inne prywatne budynki, lecz które co moment grożą upadkiem. Dwie z trzech części domów miejskich, które się tu dosyć daleko rozciągają, są to stare, mizerne, z drzewa, a po części na obalinach przeszłych murowanych domów postawione chaty, a kilka murowanych domów, w których jeszcze ludzie mieszkają, wyglądają tak, iżby się nikt nie spodziewał, żeby w nich jeszcze siedzieli ludzie. Jeden stary drewniany szpital, który z wierzchu dobrze się wydaje, przypomina podróżnym albo litość nad nędznymi przeszłych tego miestasca panów, albo dobre mienie i wspaniałość dawniejszych obywateli. Gdyż terazniejsi chrześcijanie mieszczenie, wyssani i uciśnieni od chytrego potomstwa Jakuba, nie mają nic więcej z swego stanu, jak tylko samo imię. Mieszczanin tutejszy, uboższy i biedniejszy jak który z chłopów, żyje tylko jak oni z samego niewielkiego pola swego, ponieważ Żyd wszystkie przemysły i zarobek miejski umiał pociągać do siebie. Stąd to Żydów trzeba by mieć tu i gdzie indziej za bardzo bogatych. Ale wiem z doświadczenia, iż Żyd bogaty jest to bardzo ptak rzadki. Żydowskie miasto jest całe z drzewa, ale jest daleko większe niż chrześcijańskie; budynki, które tu bardziej jedne przy

drugich w kupie stoją, są dosyć w dobrym stanie, ale ulice nie mają porządku i mimo kamienistego gruntu są błotniste i śmierdzące. [...] Miarkując po rozległości żydowskiego miasta i zwyczaju tego narodu, który się tak na kupę ciśnie, liczba ich musi przynajmniej dziesięć razy przenosić chrześcijan. Prowadzą oni tu według maksym swoich sami tylko wszelki handel, a to nie tylko produktami zagranicznymi, ale też i krajowymi. Między którymi są przedniejsze: żelazo w szynach i lane, drzewo do budowli i opału, kamienie młyńskie i do ostrzenia, które we wsi Pogrzeżała, do tej majątności należącej, robią, potem wapno, zboże, wódki, skóry itd.⁷

Postulować należałoby zapoczątkowanie całej serii tego typu prac poświęconych poszczególnym miastom Kielecczyzny, zwłaszcza tym o najbogatszej przeszłości i walorach turystycznych.

Zenon Guldon

¹ J. F. Carosi *Podróż przez niektóre prowincje polskie*, „Magazyn Warszawski“ 1784, t. I, s. 84—86. Jest to skrócony i miejscami dość swobodny przekład pracy *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralischen und andern Inhalts*, t. I—II, Leipzig 1781—1784.

OTILDA WYSZOMIRSKA: *PRZEMYSŁ I KLASA ROBOTNICZA ZIEMI RADOMSKO-KIELECKIEJ 1870—1914*, Warszawa 1971, PWN, ss. 202, 1 nlb.

Celem pracy jest przedstawienie rozwoju przemysłu i klasy robotniczej na terenie guberni kieleckiej i radomskiej w latach 1870—1914. Autorka wykorzystала szeroki i dość różnorodny materiał źródłowy. Podstawową rolę odgrywają jednak urzędowe materiały statystyczne, zwłaszcza *Obzory* obu guberni i oparte na nich dane, publikowane w wydawnictwach Warszawskiego Komitetu Statystycznego (powołanego przez Aleksandra III z dniem 29 grudnia 1887 r.) i różnorodnych władz petersburskich (jak na przykład Centralny Komitet Statystyczny, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Handlu i Przemysłu). Stąd też istotne znaczenie dla oceny wyników pracy ma nie-

⁵ K. Buczek *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 18.

⁶ Por. J. Luciński *Lokacje wsi i miast monarszych w Małopolsce do 1385 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne“, t. XVII, 1965, z. 2, s. 93—122.